

Indyjski mutant pokonany przez amantadynę

2 czerwca 2021

Kolejny dowód na to, że amantadyna skutecznie sobie radzi z koronawirusem i jego mutacjami.

Nie tak dawno media alarmowały że w Indiach wykryto nową mutację wirusa c19 który ma być bardziej groźniejszy od pozostałych mutantów angielskiego i południowoafrykańskiego. Ostrzegano ogłupiały nachalną covidową propagandą, że ten mutant będzie siał spustoszenie w Polsce. No i w niedługim czasie ten oczekiwany mutant pojawił się w Polsce. Przywiozły go ze sobą siostry zakonne pracujące w Indiach. Panika była niesamowita. Niektórzy pampersiarze zakładali podwójne pampersy bo jeden na ich sraczkę nie wystarczył tak byli wystraszeni. A tymczasem okazało się że zwykła amantadyna skutecznie poradziła sobie z tym „śmiercionośnym” mutantem.

„W Zakonie Sióstr Misjonarek na Poborzańskiej w Warszawie, jak i w Zaborowie, stosowano amantadynę w leczeniu indyjskiej mutacji SARS-CoV-2. Przy użyciu leku zostało wyhamowane ognisko zakażenia, a chorzy, którzy stosowali amantadynę łagodnie przeszli infekcję, w tym 14 osób bezdomnych. Jedna osoba w wieku 79 lat ze względu na liczne choroby współtowarzyszące była leczona szpitalnie mimo stosowania amantadyny. Obecnie wraca do zdrowia. Dwie osoby nie przyjmowały amantadyny ze względu na schorzenia kardiologiczne i nowotworowe były leczone szpitalnie. Niestety, jeden z pracowników placówki zmarł mimo leczenia antybiotykami i innymi lekami (amantadyna nie była stosowana w tym przypadku). Instytut Kocha w Berlinie po badaniach sugerował, że amantadyna może być lekiem skutecznym i pomocnym bez względu na mutację wirusa (nawet wobec przyszłych wariantów). Amantadyna była już także badana in vitro oraz in vivo i okazywała się skuteczna na SARS-CoV-1 oraz SARS-CoV-2 przy

bezpiecznych dawkach. W Polsce i na świecie wszyscy prześcigają się w przedstawieniu najgorszych scenariuszy rozwoju pandemii oraz nowych nawrotów infekcji SARS-CoV-2 w związku z ich nieustającymi mutacjami. Przedstawia się czarne wizje oraz perspektywy zamykania w dalszym ciągu gospodarki i życia publicznego. Dodatkowo nie trzeba być naukowcem, by dojść do źródeł, że w klimacie umiarkowanym choroby wirusowe są sezonowe i następnego wzrostu zachorowań można spodziewać się późnej jesieni. Dlatego posiadanie skutecznego leku jest niezbędnym elementem. Aby kolejne fale zachorowań, którym nie zapobiegniemy nie były tak groźne jak poprzednie, a choroba stała się uleczalna jak inne choroby sezonowe. A na podstawie powyższego kolejnego przykładu oraz wielu innych publikacji, amantadyna może stać się takim lekiem” – czytamy na stronie Przychodnia-Przemysl.pl.

Jak długo jeszcze Polacy muszą umierać, żeby rząd dopuścił wreszcie ten lek do powszechnego użycia w służbie zdrowia? Jak na razie rząd robią wszystko, aby ten lek wyeliminować z terapii leczenia covidu, a dr. Bodnarowi grożono sądem i pozbawieniem uprawnień lekarskich.

Źródło: NEon24.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Rząd podejmując coraz to nowe decyzje, udowadnia raz za razem, że jego celem nie jest zwalczenie choroby, ale szczepienia eksperymentalnymi preparatami wywołującymi skutki uboczne, których długofalowych skutków nie znamy, i które nie zapobiegają zachorowaniu na COVID-19. Rząd realizuje plan Nowego Porządku Świata, o którym Morawiecki mówił w Sejmie, a nie troszczy się o Polaków. Szczepionki są narzędziem kontroli i zakamuflowanej eugeniki.